

Korupcja drastycznie rośnie pod rządami PiS

8 marca 2021

Osłabianie niezależności sądów oraz stała erozja praworządności i demokratycznego nadzoru w Polsce, stworzyły warunki do rozkwitu korupcji na najwyższych szczeblach władzy – stwierdza światowy raport.

Pod koniec stycznia 2021 r. został opublikowany światowy Indeks Postrzegania Korupcji w sektorze publicznym, zawierający wyniki badań w tym zakresie oraz ranking za 2020 rok. Polska zajęła w nim dopiero 45. miejsce (dwa lata temu – 36.).

Indeks ten opracowuje i publikuje od 1995 r. organizacja Transparency International, obecnie dla 180 krajów.

Indeks ma charakter złożony (agregatowy), a jego wartości lokują się na skali od 0 do 100. 100 punktów to najwyższa ocena – kraj bez korupcji, ze stabilnym systemem politycznym, wysoką efektywnością regulacji dotyczących zapobiegania konfliktom interesów oraz sprawnym funkcjonowaniem instytucji publicznych. Indeks mierzy postrzeganie poziomu korupcji w sektorze publicznym, opierając się na 13 różnych badaniach eksperckich i biznesowych.

Badania te dotyczyły głównie łapownictwa, nieprawidłowości w wykorzystaniu funduszy publicznych dla celów prywatnych, protekcyjnego wykorzystywania kontaktów z urzędami dla prywatnych korzyści, nepotyzmu w służbie cywilnej – ale także i pozytywnych działań danego państwa w walce z korupcją.

Każde z tych 13 badań kończyło się oceną wyrażoną liczbowo a sam indeks był ich średnią ważoną. Indeks i pełny raport można znaleźć na stronie www.transparency.org/cpi.

Jeśli chodzi o metodologię, to według raportu każde źródło danych używane do skonstruowania tego indeksu musi spełniać następujące kryteria, aby kwalifikować się jako ważne: 1. Szacuje ryzyko lub postrzeganie korupcji w sektorze publicznym, 2. Jest oparte na wiarygodnych i prawidłowych badaniach, 3. Pochodzi z renomowanej organizacji, 4. Pozwala na wystarczające zróżnicowanie wyników, 5. W przypadku znacznej większości krajów uwzględnia wyłącznie oceny ekspertów krajowych lub przedsiębiorców oraz 6. Jest regularnie aktualizowane.

Indeks Postrzegania Korupcji za 2020 r. został obliczony na podstawie 13 różnych źródeł danych z 12 różnych instytucji, które rejestrują postrzeganie korupcji w ciągu co najmniej ostatnich dwóch lat. Aby kraj mógł być ujęty w tym indeksie, minimum trzy źródła muszą go ocenić. Łączny wynik danego kraju jest następnie obliczany jako średnia wszystkich zestandaryzowanych wyników dostępnych dla tego kraju.

W 2009 r. zajmowaliśmy w tym rankingu dopiero 49. miejsce, pięć lat później już 35, a w klasyfikacji za 2016 r. – już 29, a więc postęp był wyraźny. Jednak w następnych rankingach w 2017 i 2018 r. mamy spadek na 36. miejsce. Aż o osiem lokat!. A w ubiegłym roku nastąpił spadek o kolejnych dziewięć miejsc w rankingu!

Czołówka rankingu światowego to Dania i Nowa Zelandia, mające po 88 pkt. oraz Finlandia, Singapur i Szwecja – po 85 pkt. Poziom wartości indeksu dla tej grupy to zatem 85 – 88 pkt. Dania jest od wielu lat liderem w Europie, jeśli chodzi o zapobieganie zjawiskom korupcji w sektorze publicznym.

Wartość w skali Indeksu Postrzegania Korupcji dla czołowych państw jest wysoka, ale jednak nigdzie nie wynosi idealnych 100 punktów. Polska zebrała tylko 56 pkt. Taki jest obecnie nasz dystans do najlepszych pod tym względem – aż 32 punkty różnicy.

Już we wstępie do raportu zawierającego wyniki rankingu z 2020 r. podkreśla się, że ukazuje on raczej ponury obraz korupcji na świecie. Podczas gdy większość krajów poczyniła niewielki lub żaden postęp w walce z korupcją w ciągu prawie dwudziestu lat, to ponad dwie trzecie z nich wykazuje indeks na poziomie poniżej 50 pkt (ich średnia to 43 pkt.). Według raportu Transparency International 2020, od roku 2012 tylko 26 krajów wykazało postęp w zwalczaniu korupcji a w 16 krajach wystąpił nawet regres.

W zachodniej Europie i w całej Unii Europejskiej średnia wartość Indeksu Postrzegania Korupcji to 66 pkt. Polska ma aż o 10 pkt. mniej.

Rosja zajmuje w tym rankingu dopiero 129 miejsce (poprawa o 8 pozycji). Chiny usytuowały się na 78. miejscu (rok temu na 87), a USA na 25 (w 2019 r. zajmowały 21 miejsce).

Ostatnie miejsca zajmują państwa najbardziej skorumpowane: Sudan, Wenezuela, Jemen, Syria i Somalia – z wartością indeksu wynoszącą 12 – 16 pkt.

Od 2012 roku 22 kraje wykazały postęp, w tym z nowych członków UE jest to tylko Estonia. 21 krajów zanotowało regres, w tym Kanada, Nikaragua i Australia.

Spośród nowych krajów UE przed nami jest Estonia (17. miejsce) oraz Litwa, Słowenia (oba na 35) i Łotwa (42 miejsce). Warto zauważyć, że rok wcześniej wszystkie te wymienione kraje były za nami!

Na ostatnich miejscach w grupie nowych członków UE znajdują się Bułgaria (69. miejsce) oraz na tym samym poziomie Węgry i Rumunia.

Wiele gorzkich słów dostało się w raporcie szeroko rozumianej opiece zdrowotnej, zwłaszcza w kontekście COVID-19. Według raportu korupcja jest tu powszechna: od przekupstwa za testy na COVID-19, przez leczenie i inne usługi zdrowotne, po

zamówienia publiczne na sprzęt medyczny.

Analiza wykazała, że korupcja odciąga fundusze od bardzo potrzebnych inwestycji w opiekę zdrowotną, pozostawiając społeczności bez lekarzy, sprzętu, leków, a w niektórych przypadkach nawet bez klinik i szpitali. Ponadto, brak przejrzystości w wydatkach publicznych zwiększa ryzyko korupcji i nieskutecznego reagowania na kryzys.

Badania pokazują też, że korupcja nadal osłabia demokrację, zwłaszcza podczas pandemii. Kraje o wyższym poziomie korupcji zazwyczaj najgorzej sobie radzą z kwestią demokracji i naruszeniami praworządności podczas zarządzania kryzysem COVID-19. Wydają też mniej na zdrowie.

Według słów przewodniczącej Transparency International pani Delii Ferreira Rubio, pandemia COVID-19 to nie tylko kryzys zdrowotny i gospodarczy. To kryzys korupcyjny i to taki, z którym obecnie nie potrafimy sobie poradzić.

W najnowszym raporcie sporo uwagi poświęcono także Polsce. Z wynikiem 56 pkt. Polska znacząco spada w rankingu postrzegania korupcji. Według raportu, partia rządząca krajem konsekwentnie promuje działania, które osłabiły niezależność sądów. Stała erozja praworządności i demokratycznego nadzoru w Polsce stworzyła warunki do rozkwitu korupcji na najwyższych szczeblach władzy.

Ponadto, jak wskazuje raport, w czasie trwania pandemii krajowy ustawodawca zmienił i uchylił dziesiątki ustaw, wykorzystując kryzys jako pretekst do przeforsowania niebezpiecznych przepisów. Polski parlament ograniczył również dostęp do informacji dla obywateli i dziennikarzy oraz umożliwił nieprzejrzyste wydatkowanie środków publicznych związanych z pandemią.

Próba zapewnienia bezkarności urzędnikom, którzy złamali prawo w związku z pandemią, a także brutalna (tak twierdzi się w raporcie) rozprawa policji z pokojowo nastawionymi

demonstrantami praw kobiet, zwiększyły napięcie w kraju i ujawniły intencje partii rządzącej do dalszego umacniania swojej władzy, mimo rosnącego niezadowolenia społecznego.

Poprzez niedawny sprzeciw wobec UE, która uznała rządy prawa za warunek uzyskania funduszy unijnych, polscy przywódcy polityczni narazili na szwank demokrację i reformy antykorupcyjne.

Raport podsumowując ten wątek stwierdza, że w Polsce przywódcy rządowi wykorzystują kryzys COVID-19 do osiągnięcia korzyści politycznych, podważając demokrację, prawa człowieka i wysiłki antykorupcyjne.

Indeks postrzegania korupcji 2020

- 1. Dania – 88
- 1. Nowa Zelandia- 88
- 3. Finlandia – 85
- 3. Singapur – 85
- 3. Szwecja – 85
- 44. Łotwa – 57
- 45. Gruzja – 56
- 45. Polska – 56
- 45. St. Lucia – 56
- 48. Dominikana – 55

Autorstwo: FKUB

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)